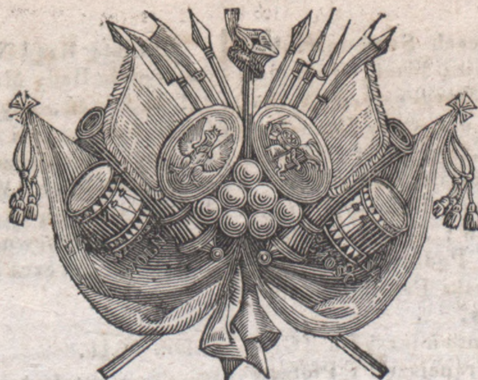
№ 231.

WARSZAWA.
Niedziela d. 28 Sierpnia 1831.

Numera pojedyncze przedają się po gr. 10 tylko w Kantorze Głównym przy ulicy Rymarskiéj Nr. 742 na dole.



Prenumerata w Stolicy roczna złtp. 40 — kwartalna złtp. 12 — miesięczna złtp. 4 — kwartalna po województwach złtp. 20.

GAZETA POLSKA

Salus populi.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Rozkaz Dzienny.

W kwaterze głównéj w Bolimowskiéj Woli. Dnia 11 Sierpnia 1831.

Postępują na wyższe stopnie. W korpusie artyleryi: w bateryi 4 lekkiéj konnéj, Podoficer Chrzanowski Józef, na Podporucznika. Do batalionu artyleryi, z kompanii 1 pozycyjnéj pieszéj, Podoficer Suchodolski Ignacy, z bateryi 2 lekkiéj konnéj, Podoficer Mazurkiewicz Franciszek i z bateryi 4 lekkiéj konnéj Podoficer Mostowski Władysław, na Podporuczników.

Adjutant przy Naczelnym Wodzu, Podporucznik Książe Sapieha Leon, na Porucznika.

W pułku Grenadyerów. Kapitanowie: Hincz Jan, Urbański Piotr i Slegel Karol, na Majorów, z zachowaniem starszeństwa od dnia 28 Listopada r. b. — Porucznicy: Uszyński Józef, Kasyer pułkowy, Umieniecki Henryk, z przeznaczeniem na Adjutanta polowego przy Jenerale Milberg, Berent Kajetan, Klemensowski Franciszek, Adjutant polowy przy Jenerale Milberg, Jasiński Józef, Mirecki Szymon, Niewęgłowski Kajetan, Łaski Alexander i Treter Wiktor Adjutant polowy przy Jenerale Milberg, na Kapitanów z zachowaniem starszeństwa od dnia 30 Lipca r. b. tudzież Porucznicy: Breza August Adjutant polowy przy Jenerale Wronieckim, Kiełkiewicz Wojciech i Krzywiński Teofil, na Kapitanów. Podporucznicy: Rogowski Józef, Biesiadowski Alexander, Cichocki Alexander, Ostaszewski Felix, Mięta Alexander, Dąbrowski Jan i Wysocki Adam, na Poruczników, z zachowaniem starszeństwa od dnia 30 Lipca r. b. Podoficerowie: Wołowski Józef, Bendkowski Józef, Czerniewski Ignacy, Zajfert Józef, Paprocki Tomasz, Laskowski Franciszek, Wodnicki Juliusz i Gostkowski Tomasz, na Podporuczników.

W pułku 3 strzelców pieszych, Porucznicy: Bulewski Ferdynand i Mańkowski Józef, na Kapitanów. Podporucznik Gadomski Leon i z pułku 13 piechoty liniowéj, Podporucznicy: Godurowski Józef, Paprocki Stanisław i Rytter Włodzimierz, na Poruczników z zachowaniem starszeństwa od dnia 30 Lipca r. b. Podoficerowie: Przetocki Leonard, Wesołowski Michał, Wesołowski Antoni, Zakrewski Piotr i Pomorski Józef, na Podporuczników, ostatnich dwóch bez płacy, dopóki w komplet nie wejdą.

W pułku 13 piechoty liniowéj, Kapitan Gorecki Antoni i z pułku grenadyerów, Kapitan Greffen August, na Majorów, z zachowaniem starszeństwa od dnia 2° Lipca r. b. — Z pułku 3 strzelców pieszych, Porucznicy: Jury Fryderyk i Grotowski Jan, na Kapitanów, z zachowaniem starszeństwa od 30 Lipca r. b.

W pułku 14 piechoty liniowéj, Kapitan Lutomski Bartłomiéj, na Majora z zachowaniem strarszeństwa od dnia 28 Lipca r. b.

W pułku 11 piechoty liniowéj, Podporuczcy: Grabowski Jakób i Budziszewski Ludwik, Adjutant polowy przy Jenerale Młokosiewiczu, na Poruczników, z zachowaniem starszeństwa od dnia 7 b. m. i r.

Dowódzca pułku 21 piechoty liniowéj, Podpułkownik Bogucki Ignacy, na Pułkownika.

Major Kotkowski Antoni, z pułku 1 ułanów, na Podpułkownika.

W pułku 3 ułanów, Major Żołkiewicz Marcin, na Podpułkownika.

W pułku 5 ułanów, Porucznik Jaworski Stefan, na Kapitana. Podporucznicy: Redych Anastazy, Jełowicki Adolf, na Poruczników; Podchorąży Góyski Józef; Podoficerowie: Tański Seweryn i Tański Konstanty na Podporuczników bez płacy, dopóki w komplet nie wejdą.

Do pułku jazdy Augustowskiéj, z dywizyonu karabinierów, Porucznik Krzyżanowski Wojciech, na Kapitana.

Adjutant polowy przy Jenerale Wąsowiczu, Podporucznik Hrabia Potocki Maurycy, na Porucznika.

W batalionie połączonych strzelców celnych Sando-

mierskich i Krakowskich. W strzelcach Sandomierskich Podleśny Zagórski Felix, Mazurkiewicz Józef, Trębiński Antoni, Podoficerowie: Winter de Morgenstern Antoni, Łojewski Felix, Liligdowicz Józef, ochotnicy Dmuchowski Stanisław, Binkowski Ludwik, Exner Józef i Chłopicki Walenty, na Podporuczników, ostatni bez płacy.

W strzelcach Krakowskich, Nadleśni: Dobrowolski Maciéj i Rozbicki Józef, na Poruczników; Sekretarze leśni: Jaskowski Felix, Zienkiewicz Karol; Podleśni: Kinastowski Roman, Ruciński Antoni, Ossowski Felix i Podoficer Sławiński Adam, na Podporuczników.

W batalionie strzelców celnych Sandomierskich (Grothusa), Podporucznicy: Jastrzębski Franciszek i Piotrowski, na Poruczników; Podoficerowie: Dobrzański Xawery, Turski Józef, Kurtz Karol; ochotnicy: Wolnicki Tomasz, Tobijano Ludwik i Krajewski Antoni, na Podporuczników.

Dowódzca powstania w województwie Augustowskiem, Podpułkownik Baron Puszet Antoni, na Pułkownika. Z tegoż powstania, Kapitan Szaciński Fryderyk, na Podpułkownika bez płacy. Accord Józef, na Porucznika. Karwowski Józef, Karwowski Felix, Niwiński Ignacy, Włodarski, Piotrowski Leopold, Urniasz Józef, Budzyński Mateusz i Buniewicz Justyn, na Podporuczników, wszyscy z zamieszczeniem w wojsku. (Dalszy ciąg nastąpi.)

— *Rada Municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Ma zaszczyt podać do wiadomości publicznéj postanowienie Rządu Narodowego, troskliwego o dobro mieszkańców stolicy następującéj osnowy.

w Warszawie dnia 23 Sierpnia 1831 r.

RZĄD NARODOWY.

Przychylnie do przedstawień Rady Municypalnéj z dnia 24 z. m. i z dnia 21 b. m. Rząd Narodowy postanowił:

1) Aby na czas oblężenia miasta Warszawy, Radcy Municypalni od osobistéj służby Gwardyi Narodowéj uwolnieni byli.

2) Aby stosownie do wniosków Rady Municypalnéj oprócz służby wewnętrznéj i służba z Radców Municypalnych zewnętrzna, do czuwania nad urzędnikami i oficyalistami cyrkułowemi, nad porządkiem, ściśłém przestrzeganiem przepisów taxy mięsa i chleba, i t. d. urządzoną była.

3) Aby w przypadku dostrzeżonéj opieszałości lub złych chęci w urzędnikach i oficyalistach, Rada Municypalna za porozumieniem się z Prezydentem, nietylko takowych do uwolnionia niezwłocznie przedstawiała, ale nadto po ukaranie odsyłała do Gubernatora miasta, któremu stosowne w téj mierze Rząd wydał polecenie.

4) Dla nadania zewnętrznéj oznaki Radcom Municypalnym i Prezydentowi miasta, Rząd Narodowy zezwala, aby Radcy Municypalni nosili szarfy z lewego ramienia zawieszone, koloru karmazynowego z białym; Prezes Rady podobnąż szarfę z frendzlami złotemi, a Prezydent szarfę karmazynową z frendzlami srebrnemi z lewego ramienia zawieszoną. — Gdyby dla tém spręzystszego działania, potrzeba było przybrać Obywateli do czynności po cyrkułach, Obywatele ci mieć będą przewiązaną rękę szarfą w kolorach dla Radców Municypalnych przepisaną.

Zresztą Rząd Narodowy spodziewa się po znaném Obywatelstwie Rady Municypalnéj, iż wszelkich ze swéj strony dołoży starań, aby nie tylko urzędnicy i oficyaliści miejscy ściśle wykonywali rozkazy, ale nadto, aby porządek, spokojność i bezpieczeństwo własności i osób, w niczém nie naruszone były. W czém Rada Municypalna wraz z Prezydentem wszelką znajdzie u Gubernatoaa miasta pomoc, któremu Rząd stosowne w téj mierze wydał polecenie.

Prezes Rządu Narodowego w Radzie Ministrów,
(podp.) *Niemojowski* Z. P.
Radca Sekretarz Jeneralny Rządu,
Nr. 9041. A. *Plichta.*

Wypis z protokułu posiedzenia Prezesa w Radzie Ministrów odbytego na dniu 22 Sierpnia 1831 r.

13) Przez wzgląd na ważność obowiązków w chwili obecnéj Radców Municypalnych, JW. Prezes, na przedstawienie Rady Municypalnéj postanowił: tychże Radców, od jakiego bądź rodzaju służby czynnéj Gwardyi Narodowéj, przez czas trwania oblężenia Warszawy uwolnić.

Zgodno z protokułem:
Radca Sekretarz Jeneralny Rządu,
Nr. 9048. (podp.) A. *Plichta.*

Obywatele mieszkańcy stolicy, dobro powszechne, bezpieczeństwo wasze, porządek i spokojność w mieście, zależą od waszéj pomocy Radcom Municypalnym, którzy poświęcając się nieodstępnie ważnym na nich włożonym obowiązkom, przez wasze współdziałanie zdołają im zadosyć uczynić. — Donoście im o wszelkich wypadkach, któreby wymagały zaradzenia ze strony władz krajowych, udajcie się do nich o pomoc we wszystkiém co tylko w ich jest atrybucyach, chciejcie się stosować do rozporządzeń jakich wykonania dla dobra publicznego przez gorliwość obywatelską przestrzegać będą. Dla wiadomości wymieniają się Radcy, którzy głównie w cyrkułach właściwych przyjęli obowiązek pilnowania służby zewnętrznéj:

W cyrkule	I.	Fontanna Nr. 1869 i Jasiński Nr. 49.
—	II.	Czekierski Nr. 1853 i Jan Kanty Wołowski Nr. 448.
—	III.	Wilkoszewski Nr. 2356 i Brzeziński Nr. 2217.
—	IV.	Kiiok Nr. 701. Woliński Nr. 554 i Kurtz Nr. 760.
—	V.	Szubert ogród botaniczny. Gąsiewski Nr. 1104 i Podbielski Nr. 97§.
—	VI.	Normark Nr. 1294 i Franciszek Wołowski Nr. 1275.
—	VII.	Chinowski Nr. 2816. Wrzosek Nr. 1077 *b* i Zaborowski Nr. 476.

W Warszawie dnia 24 Sierpnia 1831 r.
Prezes, *Osiński.*
Radca pióro trzymający, A. *Podbielski.*

— *Vice-Prezydent miasta stołecznego Warszawy.* — W skutek postanowień Rządu, podaje do publicznéj wiadomości, iż od dnia dzisiejszego, Rogatki Czerniakowskie

i Jerozolimskie, będą zupełnie zamknięte, inne jak dawniéj pozostaną otwarte; wszelako i przez te niewolno nikomu przybywać do Warszawy, bez biletu wydanego przez Sztab Główny, lub Jenerała od służby, ani téż oddalać się z Warszawy, bez biletu Vice Gubernatora lub szefa jego sztabu. — Każdy ktoby wbrew tym rozporządzeniom postępował, uważany będzie tak jak gdyby usiłował porozumieć się z nieprzyjacielem. — W Warszawie dnia 27 Sierpnia 1831 r. — *Bronikowski.* — S. *Ołowski.*

— *Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.* — Podaje niniejszém do wiadomości, iż stosownie do przepisów prawa sejmowego o Towarzystwie Kredytowém Ziemskiem w art. 188 tudzież postanowienia Rady Administracyinéj Królestwa 4 Lipca 1827 r.; w dniu 15 Września r. b. odbędzie się tu w Warszawie ogólne zebranie właścicieli listów zastawnych, celem wybrania Prezesa, i dwoch Członków do Komitetu właścicieli listów zastawnych, na miejsce wyszłych z urzędowania. — Dom w którym zebranie się na wybory nastąpi, wskazanym będzie biletami wnijścia, o których niżéj mowa.

Każdy z właścicieli listów zastawnych, któremuby w myśl art. 189 ustawy sejmowéj o Towarzystwie Kredytowém Ziemskiém służyło prawo głosowania na zebraniu ogólném; w dniach 10, 11 i 12 a najdaléj 14 zgłosić się winien, po uzyskanie biletu wnijścia do lokalu Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przy Ulicy Święto-Jerskiéj Nro. 1778 w godzinach od 9 zrana aż do 1 z południa i złożyć:

1. Świadectwo rady obywatelskiéj lub inny dowód iż jest zapisany do księgi obywatelskiéj.
2. Okazać listy zastawne, i podać wykaz podpisany własnoręcznie, obejmujący ich numera, litery i sumy, tudzież wymienienie imienia nazwiska i zamięszkania swego.

Członkowie Dyrekcyi Głównéj do wydania biletów wnijścia delegowani, po przekonaniu się iż zgłaszający się ma prawo głosowania na zebraniu, wydadzą onemu bilet wnijścia z wyrażeniem ilości kresek, zatrzymując wykaz listów zastawnych a same listy onemu zwrocą.

Wreszcie porządek wewnętrzny, tak względem postępowania w czasie wyborów, jak i przedmioty do załatwienia zostaną przez przewodniczącego, temuż zebraniu Ministra Przychodów i Skarbu na zgromadzeniu ogłoszone. — W Warszawie dnia 25 Sierpnia 1831 r. — Prezes (podp.) *Cieszkowski.* — Pisarz *Drewnowski.*

— Rząd Narodowy, mając sobie doniesioném, iż Konduktor pocztowy Rapacki, jadący deliżansem z Piotrkowa do Warszawy przez województwo Sandomierskie, z znacznemi funduszami i towarami, napotkany w drodze przez czterech kozaków, jednego z nich trupem położył, a drugiego ranił i w niewolę wziętego dostawił do Warszawy, udzielił mu krzyż wojskowy srebrny.

— Podpułkownik Wałecki, z pułku 1 Jazdy Sandomierskiéj, został ranny w onegdajszéj utarczce za Królikarnią.

— Jeden z oficerów radzi zaopatrzyć zawczasu przed nadchodzącą zimą wojsko nasze, a szczególniéj pułki nowéj formacyi, w kożuchy baranie.

— Polak Sumienny donosi, iż Prezes Rządu Narodowego, uwolnić miał od służby czynnéj Jenerałów brygady: K. Skarzyńskiego, A. Skarzyńskiego, Milberga, Jagmina i Hrabiego *de la Riviére* Załuskiego. — Toż pismo mówi, że Jenerał Skrzynecki były Wódz Naczelny otrzymał na rezydencyą, jednę z twierdz krajowych, gdzie będzie mógł swobodniéj rozwinąć głębokie swe plany.

— Wczoraj o godzinie 10 rano, oddział Gwardyi Narodowéj konnéj, pod dowodztwem Kapitana Skwarczyńswiego, wypędził z Wilanowa patrol kozacki i posunął się naprzód aż do piechoty nieprzyjacielskiéj.

— Akademik zagraniczny życzy sobie pomnożyć szeregi obrońców naszych, a nie mogąc mieć żadnego funduszu na ubranie się z powodu przerwanych zupełnie związków z rodzinnem jego miejscem, udaje się do patryotyzmu obywateli stolicy z prośbą, aby mający go chęć wesprzeć, ofiary swoje do Redakcyi Gaz. Pol. nadesłać raczyli.

— W tych dniach nieprzyjaciele byli niespokojni o wypadki w Sandomierskiém, gdyż przez 4 dni nie mają wiadomości od Rüdigera, z którego korpusu tylko mały oddział jazdy przyłączył się do P-skiewicza. — Musiały więc w Sandomierskiem korzystne dla nas zajśdź potyczki. — Z Kielc był list pod dniem 16 b. m. donoszący, że tam wyruszyły do boju z jazdy rezerwowéj umontowane zupełnie 32 szwadrony.

— Ksiądz Bogdan *Walka*, Misyonarz, Redaktor Tandeciarza, poległ śmiercią walecznych pod Ostrołęką d. 26 Maja r. b., mowią jednak, iż jego sukcesorowie pismo to nadal wydawać będą.

— *Busenstein* żołnierz z 5 pułku ułanów, po ośmiu tygodniach rekolekcyi, czy też osądzony został?

— Przed kilką dniami chłopiec sprzedający pisma po ulicach donośnym głosem krzyczał: Panowie! *Zła wiara Zjednoczenia! Zła wiara Zjednoczenia!* Spytany co to za nowe pismo, objaśnił: że to był artykuł w naszéj gazecie, któréj exemplarz dostał mu się przypadkiem z innemi dziennikami.

— W miejscu *Zjednoczenia* ma wychodzić *Jednoczenie!* (Jeżeli tylko taka metamorfoza zajdzie i w saméj dążności dziennika, nie wiele na tem zyska rzecz publiczna i dziennikarstwo).

— Nieprzyjmowanie przez handlujących pod różnemi pozorami pieniędzy papierowych, dowodzące wyraźnego nie sprzyjania powszechnéj sprawie narodu, skłoniło Jen. Gubernatora do wydania pod dniem 24 b. m. stósownych rozporządzeń. O ile takowe skutkują nie wiemy, ale za obowiązek mamy sobie donieść: że w aptece Lesińskiego przy ulicy Przejazd nie przyjęto onegdaj pięciozłotowego papierka dla tego: *że jednéj litery P. na rogu brakowało!* Szczęściem że chory miał monetę, bo inaczéj byłby pewnie nie tylko lekarstwa, ale i recepty na powrót nie dostał. Może się to stało bez wiedzy właściciela apteki; ale to jest faktum niezawodne, które mimo słusznych przedstawień względem przyjęcia biletu, nastąpiło. Z tego powodu życzymy, ażeby wszyscy doznający ze strony panów handlujących podobnych utrudnień, takowe do wiadomości publicznéj podawali; a spodziewać się należy, iż właściwe władze nieprzyjmujących bez słusznego powodu pieniędzy papierowych do surowéj odpowiedzialności pociągać nie omieszkają.

— Osobny wydział tajnéj policyi do przezierania z Petersburga przychodzących i tamże z Warszawy odsyłanych listów, był urządzony w pałacu Brylowskim, pod naczelctwem Sagtyńskiego. Nie tylko listy osób prywatnych, lecz nawet i korespondencye Ministrów ulegały rewizyi. Ważniejsze pisma całkiem kopijowano. Z mniéj ważnych robiono tylko wyciągi dla wiadomości Cesarzewicza.

— Wyszły z druku Poezye Seweryna Goszczyńskiego, pod tytułem *Pobudka*. Umieszczając z nich jednę zapewne zrobimy przyjemność czytelnikom naszym.

CHMURA.

Przy Dębem, na bagnie,
Moskal, we krwi cały,
Wyje jak wilk zgłodniały;
Kropli choćby dżdżu pragnie.
Gorączka go spali,
A w około woda:
Ale nikt jéj nie poda,
Nikt się wroga nie użali.
Płynie chmura dżdżowa,
Sieje deszcz maleńki;
Słyszy moskala jęki,
I zagrzmi w groźne słowa;
„Milcz, niegodne plemię!
Z Karpatów ja chmura;
Siwéj Wisły ja córa;
Polską orzeźwiam ziemię.
„Ale z was żadnego
Deszcz mój nie zasili:
Tyleście łez wypili,
Tyle krwi ludu tego...
„U Newy, u Newy
Szukać wam napoju,
W gorącéj juchy zdroju,
Między carskiemi trzewy"!

— (*Nad.*) — Dotknięty cholerą, która przed dwoma tygodniami tak groźnie objawiła się w stolicy, winien jestem życie gorliwym staraniom Wgo Doktora Koppensztedtera, wówczas, kiedy obok siebie liczne widziałem ofiary, podające pod ciosami okropnéj choroby. W jednem mieszkaniu cztery osoby na nią zapadło, trzy użyło francuzkiego Lekarza, ja Wgo Koppensztedtera; trzy pierwsze osoby utraciły życie a ja umiejętnością i ojcowską troskliwością jego do zupełnego przyszedłem zdrowia. Wdzięczność moja jest nieograniczoną, i wynurzając ją publicznie zadosyć czynię uczuciom serca i temu przekonaniu iż dobroczyńcy ludzkości prawi i umiejętni Lekarze na powszechne zasługują uwielbienie.

Andrzéj *Rybarski.*

Surlet de Chokier Rejent Belgii i Leopold Król Belgii.

P. Surlet de Chokier, Rejent Belgii, był powołany do najwyższéj władzy z prostego mieszczanina, kupca bławatnego. Zamknął więc wielką handlową książkę, zrównał rachunki i rzekł do żony i dzieci: „Do zobaczenia, idę na tron; polecam wam trzepać moje suknie i wietrzyć czasami, żebym, jak wrócę z panowania, nic nie zastał zepsutego. Mój kapelusz dajcie do odnowienia."

Dzieje powiedzą z jaką sprawiedliwością, jak łagodnie, oszczędnie, ten człowiek, ten obywatel, umiał panować ludowi wśród najgwałtowniejszych przesileń, przez pięć przeszło miesięcy. Uspokoił wojnę domową, oddalił wojnę zagraniczną, którą się zdawało niepodobieństwem wstrzymać; umiał utrzymać armią, a co więcéj, utworzyć ją w epoce, gdy wszystkie źródła finansów były wyczerpane; sprawiedliwość wszystkim była wymierzona, i jeżeli lud Belgicki nie był zupełnie pod jego zarządem szczęśliwy, to dla tego że to było niepodobieństwem. Dzisiaj schodzi on z tronu. Oto jego następca przybywa.

Książe Leopold jest gustu także prostego; ale może powiedzą mu: suknia zielona nie przystoi ci wcale, Najjaśniejszy Panie; przywdziéj niebieską, to Królewska barwa.

On weźmie niebieską suknią, bo to Królewska barwa.

Najjaśniejszy Panie, kamizelką w kwiaty haftowana, to gotyckie, włóż kamizelkę białą obszytą wstążką błękitną.

I włoży kamizelkę białą z wypustką błękitną.

Najjaśniejszy Panie, chodzisz piechotą; to nie bardzo po Królewsku: siądź do pojazdu.

I Król siędzie do pojazdu.

Zdejm ten kapelusz Najjaśniejszy Panie, i włóż raczéj koronę.

* * *

I zdaje mi się że znowu słyszę władzcę co powrócił do handlu mówiącego do swych dzieci: „Wiecie co! w Niedzielę będziemy sobie z rodziną objadować. Zaproście więc mojego krewnego slósarza, mojego przyrodniego brata żeglarza, ciotkę komornicę i naszych przyjaciół wieśniaków z naszych wiosek. Powiedźcie im, że chociaż ja im nie dałem żadnych miejsc, zachowali zawsze to, jakie w mojém sercu mieli. Przyjdą oni, jestem pewny. A z przyczyny mego powrotu, i przyjęcia tylu gości, będziemy jeść w wielkiéj sali. Ja wam przyniosę od dworu dwie rzeczy bardzo kosztowne: miłość spoczynku, i zasmakowanie w prostocie. Myślicie wy że to nic nie znaczy? — Ale, ale, od pisania ciągłego, moja oliwkowa kapota bardzo mi się styrała; jak wrócę, żebym też miał nową. Do zobaczenia, w Niedzielę."

* * *

Nakoniec zdaje mi się, że widzę władzcę wstępującego i władzcę zstępującego, którzy spotykają się na schodach i patrzą na siebie obadwaj; jeden, z radością człowieka co się z rozbicia wyrwał: drugi, z trwogą podróżnego co się puszcza na wzburzone i pełne haków skalistych morze; i że jeden do drugiego mówi: „Najjaśniejszy Panie, dwór, jest tam wyżéj;" a drugi odpowiada mu: „Tam Panie, na dole u bramy oczekuje cię twoja rodzina!" Z tym się będzie śmiać, po tamtym będzie wzdychać rodzina.

Nareszcie słyszę jak Król Leopold mówi do cnotliwego Surleta: „Pozwolisz Panie, że jeśli będę miał potrzebę wybornéj rady jakiéj, przyjdę go odwiedzić."

A Pan Surlet de Chokier odpowiada mu z dołu schodów: „Z największą radością! Ale polecam ci Najjaśniejszy Panie, moje towary bławatne." (z M.)

J. N. Janowski, Redaktor odpowiedzialny.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.